

## **Dr David Bauer, Indukcyjne studium Biblii, wykład 24, Jakuba 3:1-12.**

© 2024 David Bauer i Ted Hildebrandt

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii.  
To jest sesja 24,  
Jakuba 3:1-12.

Jesteśmy teraz gotowi, aby przejść do następnej części Listu Jakuba, czyli Listu Jakuba 3:1 do 4:12.

Zaczynamy, jak to mamy w zwyczaju, od przeglądu fragmentów od 3:1 do 4:12, gdzie znajdują się argumenty i napomnienia dotyczące walki z walczącymi namiętnościami. Z pewnością zauważysz, że sekcje, którymi się tu zajmujemy, z kolei odzwierciedlają podział książki na podstawie naszej ankiety dotyczącej ksiązek. Ten fragment od 3:1 do 4:12, jak sądzę, jest całkiem jasny i byłby to również konsensus nauki, jest całkiem wyraźnie jednością.

Chociaż struktura tej jednostki, sposób, w jaki James ją oprawił lub uformował, jest nieco trudna do rozpoznania na pierwszy rzut oka. Trzeba to czytać dość uważnie i z dość wyczuciem. Wiemy jednak jedno, że w takim przypadku dobrze jest zacząć od bardziej oczywistych obserwacji, a następnie kontynuować.

Zatem bardziej oczywistą obserwacją jest to, że w tym materiale rzeczywiście mamy cztery jednostki. 3:1 do 12 dotyczą oczywiście niesfornej mowy. 4:1 do, a następnie 3:13, powiedziałbym, do 18, omawia ziemską mądrość w porównaniu z mądrością niebiańską.

Następnie w 4:1 do 10 mamy całą kwestię niesfornych pragnień prowadzących do wezwania do poddania się Bogu w pokucie. A w 4:11 do 12 mamy niesforną mowę. Zatem 3:1 do 12, niesforna mowa.

3:13 do 18, mądrość niebiańska i ziemską. 4:1 do 10, niesforne pragnienia. I w 4:11 do 12 znowu powraca do niesfornej mowy.

Chociaż w 3:1 do 12 zajął się niesforną mową w kategoriach tego, co nazywa nieokiełznanym językiem. Natomiast w 4:11 do 12 mówi o niesfornej mowie w kategoriach złego mówienia i tym podobnych. To pierwsza obserwacja, jaką możemy poczynić.

To bardziej oczywiste. Jednak drugą obserwacją, gdy wejdziemy tutaj nieco głębiej, jest to, że jednostki 1, 3 i 4, to znaczy 3:1 do 12, 4:1 do 10 i 4:11 do 12, odnoszą się

do konkretnych sytuacji, konkretne praktyki. Język, wojny i walki wewnątrz społeczności, tego typu rzeczy.

Podczas gdy 3:13 do 18 tak naprawdę dotyczy spraw o zasadniczym charakterze, co sugeruje, że 3:13 do 18 może być bardziej ogólny. Ma związek z ogólnym charakterem, zarówno dobrym, jak i złym, zarówno złym, jak i prawym. Dochodzi do ekspresji, szczególnej ekspresji, w określonych sytuacjach lub obszarach życia.

Jeśli chodzi o mowę, 3:1 do 12, 4:11 do 12, a jeśli chodzi o wojny i walki pomiędzy członkami społeczności w 4, 1 do 10. Zauważamy również, że w – i to jest trzecia obserwacja – w 3:13 do 18 Jakub ponownie wprowadza kwestię mądrości i rysuje kontrast między prawdziwą mądrością a fałszywą mądrością, między mądrością z góry a mądrością z dołu, co może następnie odnosić się do kontrastujących opisów w 3:1 do 12, 4: 1 do 10 i 4:11 do 12, gdzie przedstawia złą drogę, złą drogę i niewłaściwą drogę przeciwko właściwej drodze, ponownie sugerując, że ziemską mądrość, która wynika zgodnie z 3:13 do 18, w każdym podjętej praktyki, w tym samolubne ambicje i zazdrość, mogą wyrażać się w wersetach 3:1 do 12 w postaci niesfornej mowy, języka umbretto, w postaci niesfornych pragnień, wojen i walk, a także w postaci niesfornej mowy, złego mówienia, 4:11 do 12. Natomiast niebiańska mądrość przedstawiona w 3:13 do 18, prowadząca, zgodnie z tym fragmentem, do dobrego życia, dobrych uczynków, zwłaszcza łagodności i pokory, może wyrazić się w 4: 5-10, poddanie się Bogu i pokuta wobec Boga, gdzie szczególnie podkreśla kwestię pokory.

Jeśli rzeczywiście tak jest, 3:13 do 18, mądrość ziemską i mądrość niebiańską mogą być przyczyną określonego rodzaju zachowań, które albo przedstawia negatywnie jako coś, czego nie należy robić, w przypadku niesfornej mowy, niesforne pragnienia i znowu niesforne mowa, lub w przypadku mądrości niebiańskiej będącej przyczyną poddania się Bogu i pokuty przed Bogiem w rozdziale 4, wersetach od 5 do 10. Innymi słowy, może się zdarzyć, że na centrum tego fragmentu stanowi fragment od 3:13 do 18, przedstawiający mądrość ziemską w przeciwieństwie do mądrości niebiańskiej. Te dwa rodzaje mądrości tam, w 3:13 do 18, stanowią przyczynę, w przypadku ziemskiej mądrości, niesfornej mowy, niesfornych pragnień, niesfornej mowy, a w przypadku niebiańskiej mądrości, są przyczyną całej tej sprawy poddania się Bogu i pokuty.

Byłby to zatem efekt zarówno uszczegółowienia, jak mowy, przejawu, ale i skutku niebiańskiej mądrości. Przynajmniej taka jest możliwość. Jeśli rzeczywiście tak jest, lub o ile mogłoby tak być w przypadku relacji strukturalnych, mielibyśmy tutaj rodzaj przesłuchania, strukturę typu rozwiązującego problem.

Problemem, zgodnie z tym fragmentem, jest w istocie ziemską mądrość i to, co z niej wypływa. Rozwiązaniem problemu jest mądrość niebiańska i to, co z niej wypływa.

Mielibyśmy także przyczynowość-uzasadnienie z uogólnieniem-uszczegółowieniem i kontrastem.

Rozumiemy przez to, że zaczyna od konkretnego skutku, niesfornej mowy, a następnie przechodzi do przyczyny ogólnej, ziemskiej mądrości. Innymi słowy, niesforna mowa jest skutkiem ziemskiej mądrości. Ale ziemską mądrość, o której mówi, opisuje w kategoriach szerszych, bardziej ogólnych, niż zwykła mowa.

Dlatego mamy do czynienia nie tylko z ruchem od skutku do przyczyny, ale także od szczegółu do ogółu. Niesforna mowa, jak opisano w 3:1-10, jest szczególnym skutkiem ogólnej przyczyny ziemskiej mądrości, która następnie prowadzi również do szczególnego skutku niesfornych pragnień i niesfornej mowy w materiale następującym po 4:1-10. Ziemską mądrość w 3:14-16 jest oczywiście przeciwstawiona mądrości niebiańskiej, co jest ogólną przyczyną szczególnego skutku poddania się Bogu i pokuty wobec Boga w 4:5-10. Teraz zaczniemy od szczegółowej analizy, która, jak ponownie zobaczycie, odzwierciedla podział zidentyfikowany w badaniu segmentowym. Tak naprawdę nasze główne jednostki i podjednostki z badania segmentowego stanowią ramy dla naszej szczegółowej analizy, zarys fragmentu.

Zatem zaczynamy od pierwszej głównej części, czyli niesfornej mowy na języku panny młodej w 3:1-12. Spójrzmy na to. Niech niewielu z was zostanie nauczycielami, bracia moi, bo wiecie, że my, którzy uczymy, będziemy sądzeni z większą surowością. Wszyscy bowiem popełniamy wiele błędów, a jeśli ktoś nie myli się w tym, co mówi, jest człowiekiem doskonałym, zdolnym okiełznać także całe ciało.

Jeśli włożymy wędzidła do pysków koni, aby były nam posłuszne, kierujemy całym ich ciałami. Spójrzcie też na statki, choć są tak wielkie i napędzane silnymi wiatrami, to jednak kierują nimi bardzo mały ster, gdziekolwiek wskaże wola pilota. Tak więc język jest małym członkiem i chlubi się wielkimi rzeczami.

Jak wielki las płonie od małego ogniska. A język jest ogniem. Język jest nieprawym światem wśród naszych członków, plamiącym całe ciało, podpalającym cykl natury i rozpalanym przez piekło.

Bo każdy rodzaj zwierzęcia i ptaka, gada i stworzenia morskiego może zostać oswojony i został oswojony przez ludzkość, ale żaden człowiek nie jest w stanie okiełznać języka, niespokojnego zła, pełnego śmiertelnej trucizny. Błogosławimy nim Pana i Ojca, a nim przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo Boże. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo.

Moi bracia, tak nie powinno być. Czy z tego samego otworu wypływa źródło wody słodkiej i słonawej? Czy drzewo figowe, bracia moi, może wydać oliwki lub figi winorośli? Słona woda nie może już przynieść świeżości. Teraz, gdy cofamy się i

patrzemy na całość od 3:1 do 12, faktycznie zauważamy, że masz tu większą przerwę pomiędzy 3:1a a 3:1b. Zaczyna od napomnienia i jest to jedyne napomnienie, jakie mamy tutaj w całym fragmencie 3:1 do 12.

Zaczyna od napomnienia, które jest napomnieniem negatywnym. Niech niewielu z was zostanie nauczycielami, co tak naprawdę dotyczy obu liczb; niech niewielu z was zostanie nauczycielami, a pośrednio być może ma na myśli sposób, w jaki podjął pochopną decyzję o zostaniu nauczycielami. Są to logiczne obserwacje lub kategorie.

Niech niewielu, liczba i sposób, pochopnie zostaną nauczycielami. Chciałbym tutaj zauważyć, i to naprawdę dotyczy tła historycznego, że urząd nauczycieli i nauczycieli w judaizmie i chrześcijaństwie był wielką sprawą. Urząd nauczycieli i nauczycieli w judaizmie i wczesnym chrześcijaństwie, zwłaszcza judaistycznym chrześcijaństwie, które Jakub był dobrze zaznajomiony, cieszył się bardzo dużym szacunkiem, w ogóle bardzo dużym szacunkiem.

Mogło to skłonić wielu do poszukiwania urzędu i funkcji, dlatego też – ostrzega James – niech niewielu z was zostanie nauczycielami. Obecnie w historii interpretacji wielu komentatorów stwierdziło, że w tym nawoływaniu kryje się motyw. Powiedzmy, zasadniczo, że według nich James mówi, że nie należy przyjmować tego urzędu lub funkcji po prostu ze względu na osobisty prestiż i osobistą sympatię, jakie ona zapewnia.

To nie jest właściwa motywacja. Jednakże faktem jest, że w wersetach od 2 do 12 nie ma nic, co sugerowałoby, że w grę wchodzi kwestia motywacji. Otrzymują to raczej na podstawie świadectw Pisma Świętego i tła historycznego, ale przy założeniu, że wszystko inne jest takie samo, dowód z kontekstu jest najbardziej znaczący dla interpretacji.

I nie ma nic w wersetach od 2 do 12, co sugerowałoby, że chodzi tu o kwestię motywacji. Raczej na tę kwestię wskazują uzasadnienia w 3:1b do 12, a zwłaszcza 3:1b do 2, jak zobaczymy za chwilę. Jednakże wersety od 13 do 18 mogą wskazywać, że może to mieć drugorzędny charakter.

Ponownie, jeśli rozumiemy strukturę, to, co mówi w 3:1 do 12, wynika z tego, co mówi o mądrości z góry i mądrości z dołu w 3:13 do 18. Przypomnijmy sobie, co tu mamy. Kto wśród was jest mądry i ma zrozumienie? Niech swoim dobrym życiem pokaże swoje dzieła w łagodności mądrości.

Jeśli jednak macie w sercach gorzką zazdrość, a nie szczególnie samolubne ambicje, nie przechwalajcie się i nie kłamcie prawdzie. Bo, jak dalej mówi w wersecie 16, tam, gdzie istnieje zazdrość i samolubne ambicje, tam w każdej niegodziwej praktyce będzie nieporządek. To powiedziawszy, sugestia, że samolubne ambicje są motywacją, błędną motywacją do objęcia urzędu nauczycielskiego, może zostać

zasugerowana w bardziej odległym kontekście, a zatem pogląd, że częścią tego napomnienia jest to, że niewielu powinno zostać nauczycielami ma pewne uzasadnienie i może tak być, ale myślę, że w sposób wtórny, a nie pierwotny.

Mówiąc oczywiście o kontekście, wyraźnie widać, że w pracy nauczania zaangażowane są dwie rzeczy. Formalnie oznacza to użycie języka. Nauczyciele muszą używać słów.

Muszą mówić. Na tym właśnie polega nauczanie, czyli mówienie. A materialnie wiąże się to z mądrością.

Szczególnie w starożytnym świecie nauczanie polegało na przekazywaniu mądrości, nie tylko przekazywanej przy drodze, werbalnie, ale także ucieleśnionej. Zatem to nie przypadek, że znajdujemy tutaj tę zachętę dotyczącą nauczycieli w fragmencie, który poprzedza dyskusję na temat używania języka, a w 3:13 do 16 omawiana jest mądrość. Zwróćmy teraz uwagę, jak uzasadnia to wezwanie.

Powód, dla którego mówię, że niewielu z was powinno zostać nauczycielami, jest uzasadniony w wersetach 3:1b do 12. Rozpoczyna uzasadnienie w 3:1b, gdyż wiecie, że my, którzy nauczamy, będziemy sądzeni z większą surowością. Zatem bardziej rygorystyczny wyrok.

To jest główne uzasadnienie. Choć RSV to tłumaczy, będziemy oceniani z większą surowością, naprawdę nie o tym on mówi. Nie tak czyta się po grecku.

Nie jest to kwestia bardziej rygorystycznego osądu, jak gdyby nauczyciele, ponieważ są nauczycielami, byli oceniani według innych i wyższych standardów. W języku greckim czytamy raczej meizon krima – większy osąd, większy osąd. Oznacza to, że ci, którzy są nauczycielami, stają w obliczu możliwości większego osądu.

A to tak naprawdę wiąże się z dwiema rzeczami. Ten większy osąd obejmuje tutaj dwie rzeczy. Po pierwsze, większa odpowiedzialność za wyrok.

Będziemy bardziej podatni na osąd lub potępienie jako takie. Znajdują się w sytuacji, w której łatwiej mogą ponieść poważne poczucie winy, ponieważ ich zawód wymaga niezbędnego używania języka, który, jak stwierdził, jest narzędziem moralnie bardzo niebezpiecznym. Ale ten większy osąd obejmuje także zakres osądu, podatny na surowsze potępienie, surowszą karę niż inne.

To pojęcie surowszej kary, większego potępienia, surowszej kary, najwyraźniej mówi o sędzie eschatologicznym i tak dalej, może wydawać się dziwne w uszach wielu chrześcijan, ponieważ wielu chrześcijan ma bardzo, można by pomyśleć, powiedzmy, proste zrozumienie wiecznej nagrody i sądu. Albo niebo, które dla każdego, jeśli się tam dostaniesz, oznacza skrajną błogość, nagrodę in extremis, albo piekło, a nawet

jeśli jesteś skazany na piekło, to ledwo, skrajne cierpienie, cierpienie in extremis. Ale Nowy Testament całkiem jasno stwierdza, że istnieją stopnie nagrody i kary.

Weźmy za przykład Ewangelię Mateusza, stwierdzenia, które Jezus poczynił u Mateusza, jak pamiętacie, w Ewangelii Mateusza rozdział 5, wersety 19 i następne, kto wtedy złagodzi jedno z najmniejszych z tych przykazań i będzie tak uczył ludzi, będzie najmniejszy w Królestwo niebieskie. Ale ten, kto je wykonuje i naucza, będzie nazwany wielkim w królestwie niebieskim. I znowu w Ewangelii Mateusza, rozdział 18, werset 5, a właściwie werset 4, kto się uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.

I znowu, w rozdziale 20, wersecie 26, ktokolwiek chciałby być wśród was wielkim, musi być waszym sługą, a ktokolwiek by był pierwszym między wami, musi być waszym niewolnikiem itd. Ale w rzeczywistości, nawet wracając do wersetu 25, wiecie, że władcy narodów panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi władzę. Nie tak będzie między wami, ale kto by między wami chciał być wielki, niech będzie waszym sługą. Ktokolwiek by był wśród was pierwszy, niech będzie waszym niewolnikiem.

Tak więc w ewangelii Mateusza znajduje się wiele stwierdzeń, ale to jest tylko przykład, tak naprawdę jest to w całym Nowym Testamencie, na temat stopni nagrody. To znaczy o ludziach, którzy są lub wejdą do królestwa, ale będą tacy, którzy będą więksi w królestwie i tacy, którzy będą mniejsi w królestwie. Ale masz też stopnie kary.

W 11 rozdziale Ewangelii Mateusza Jezus oświadczył w 11:22; Powiadam wam, że w dzień sądu będzie znośniej dla Tyru i Sydonu niż dla was. A ty, Kafarnaum, będziesz wywyższona do nieba; zostaniecie sprowadzeni do Hadesu. Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które w was dokonały się, przetrwałyby aż do dnia dzisiejszego.

Ale powiadam wam, że w dzień sądu łatwiej będzie ziemi Sodomskiej niż wam. Tak więc nawet ci, którzy na końcu doświadczą wyroku potępienia, dla tych ludzi, którzy na końcu doświadczą potępienia, będą istniały stopnie tolerancji. Stopnie tolerancji.

Niektórzy doświadczą większego lub większego sądu, surowszego niż inni. W tym fragmencie tak naprawdę chodzi o to, że nauczyciele z większym prawdopodobieństwem niż inni zostaną uznani za winnych w dniu sądu. Nauczyciele uznani za winnych w dniu sądu prawdopodobnie otrzymają surowszą karę niż inni grzesznicy niebędący nauczycielami.

Chciałbym jednak zauważyć, że autor zalicza siebie do nauczycieli, bo wiecie, że my, którzy uczymy, znowu znaczenie fleksji pierwszej osoby liczby mnogiej, a nie wy, którzy uczycie, czy oni, którzy nauczają, ale wiecie, że my, którzy uczymy, będziemy

oceniane z większą surowością. To naprawdę służy uściśleniu tego dość surowego stwierdzenia.

Wskazuje to po pierwsze, że jego wezwanie nie wyklucza urzędu ani funkcji nauczania. Nie mówi, że nie chce, żeby go zrozumiano w ten sposób: niech nikt nie zostaje nauczycielem i niech nikt nie stara się zostać nauczycielem. Wskazuje także, że nie wszyscy nauczyciele spotkają się z potępieniem.

Prawdopodobnie Jakub nie objąłby urzędu nauczycielskiego, gdyby wiedział, że gwarantuje to potępienie. Wskazuje również, że Jakub uważa się za dojrzałego i doskonałego. Jak dalej mówi w wersecie drugim, wszyscy bowiem popełniamy wiele błędów, a jeśli ktoś nie myli się w tym, co mówi, jest człowiekiem doskonałym, zdolnym okiełznać także całe ciało.

Sugeruje to w drodze domysłu, że James uważa się za dojrzałego i doskonałego. Oznacza to, że spełnił kryteria, które sam określił dla objęcia urzędu nauczycielskiego, czyli dojrzałości. Idealny mężczyzna, który potrafi okiełznać także całe ciało.

Taka doskonałość i kontrola są możliwe. Chciałbym teraz zwrócić uwagę na znaczenie i wagę tego ostrzeżenia dla większości, dla wszystkich, z pewnością dla mnie i dla większości z Was, którzy będą oglądać ten film. Myślę, że wielu z was, jeśli nie większość, którzy oglądają ten film, pełni pełnoetatową służbę chrześcijańską.

Być może większość z was lub wielu z was jest pastorami. Chcę tylko przypomnieć, że dotyczy to również was, ponieważ jest oczywiste, że sercem pracy duszpasterskiej, według Nowego Testamentu, jest nauczanie. Jestem zdania, co podziela większość, chociaż nie wszyscy, że kiedy Paweł mówi o darze służby w Kościele w 4. rozdziale Listu do Efezjan i przypominam wam o tym fragmencie, jestem pewien, że jesteście całkiem dobrze zaznajomiony, 4:11 i następne, a jego darem było to, że niektórzy byli apostołami, niektórzy prorokami, niektórzy ewangelistami, niektórzy pastorami i nauczycielami, aby wyposażyć świętych w to, że pasterze i nauczyciele należą do siebie.

Tak więc, a to jest sposób, w jaki ty, to jest sposób, to faktycznie sugeruje interpunkcja RSV, co moim zdaniem jest właściwe. Apostołowie, prorocy, ewangeliści, pasterze i nauczyciele. Nie pastory i nauczyciele jako odrębne urzędy, ale tak naprawdę pastory i nauczyciele współpracujący, a sercem pracy duszpasterskiej jest nauczanie.

Ale w rzeczywistości ten rodzaj nauczania odnosi się do wszystkich form służby, łącznie z poradnictwem i tym podobnymi. Wszelka służba wiąże się lub zależy od używania mowy. Nawiasem mówiąc, w tym miejscu również wspomnę, że moim zdaniem nie chodzi tu tylko o mowę ustną, ale także o mowę werbalną.

Oczywiście, nauczanie w coraz większym stopniu odbywa się elektronicznie, poprzez wpisywanie na komputerze słów, które trafiają do ogólnoswiatowej sieci i tak dalej, i tak dalej. Aby mowa nie ograniczała się jedynie do komunikacji ustnej. To naprawdę ma związek z werbalnością, ma to naprawdę związek z komunikacją werbalną, w szerszym znaczeniu tego terminu, zarówno pisemnym, jak i ustnym.

Zatem zastosowanie tutaj może być szersze, niż początkowo myślisz. Teraz idzie dalej i zajmuje się dalszym uzasadnieniem tego. Wersety od 2 do 12 potwierdzają zarówno werset 1b, twierdzenie, że my, którzy nauczamy, będziemy sądzeni z większą surowością, ale także popierają napomnienie, aby niewielu z was zostało nauczycielami.

Zatem dalsze uzasadnienie wersetu 2, powód tego większego osądu, a tym samym dalszy powód, dla którego wielu nie powinno zostać nauczycielami, znajduje się w wersecie 3:2. Teraz mamy element uogólnienia w 3:2. Mówił o nauczycielach, ale teraz mówi o nas wszystkich. Zwróć uwagę na zakres włączający. Wszyscy bowiem popełniamy wiele błędów, a jeśli ktoś nie myli się w tym, co mówi, jest człowiekiem doskonałym, zdolnym okiełznać także całe ciało.

Zatem począwszy od wersetu 2 nie mówi już tylko o nauczycielach. Choć ostatecznie nauczyciele są nadal w zasięgu wzroku i musimy interpretować 3:2 do 12 w świetle 3:1. Niemniej jednak to, co mówi tutaj w wersetach 3:2 do 12, nie ogranicza się do nauczycieli, ale należy je rozumieć w kontekście ogólnej troski Jakuba o nauczycieli. Z jednej strony nie ogranicza się to do nauczycieli, ale z drugiej strony należy je rozumieć w kontekście ogólnej troski Jakuba o nauczycieli.

Właściwie w wersecie 2 mamy uszczegółowienie. Zaczyna od twierdzenia ogólnego, twierdzenia o ogólnej podatności na błędy. Wszyscy popełniamy wiele błędów.

A potem przechodzi do szczególnej podatności na popełnianie błędów językiem. Tylko osoba dojrzała, czyli idealna, nie pomyli się z językiem i będzie w stanie okiełznać całe ciało. Kiedy mówi, że wszyscy popełniamy wiele błędów, można to przetłumaczyć bardziej dosłownie: wszyscy się potykamy.

To słowo to *ptio*. Wszyscy potykamy się na wiele sposobów. Właściwie to samo greckie słowo zostało użyte w 2.10. Ktokolwiek bowiem przestrzega całego Prawa, lecz upada lub potyka się, ten w pewnym sensie staje się winnym wszystkiego.

Zatem potknięcie się, które, jak mówię, zostało użyte w Liście Jakuba 2:10 i innych fragmentach Nowego Testamentu, oznacza niespełnienie woli i oczekiwań Boga. To naprawdę nie jest kwestia popełniania błędów. Niestosowanie się do Bożej woli i oczekiwań jest naprawdę grzechem, zarówno dużym, jak i małym.



A potem oczywiście, mówi, bo wszyscy się potykamy. I oczywiście tłumaczenie RSV mówi, że wszyscy popełniamy wiele błędów. Wszyscy się potykamy, ale greckie słowo brzmi tutaj ptaio .

To biernik przysłówkowy. Wszyscy często się potykamy. To naprawdę odnosi się jednak szczególnie do sfer lub rodzajów potknięć.

Wszyscy nie spełniamy doskonałej woli Bożej w różnych dziedzinach życia. Zwróćmy teraz uwagę na to przegięcie. James nadal używa pierwszej osoby liczby mnogiej.

Wszyscy często się potykamy. To naprawdę prowadzi do postawy pokory i ostrożności wobec przechwalania się. Tutaj oczekuje, co powie w wersetach od 3:13 do 18.

Kto jest mądry wśród was, mądry w naszej pozycji wśród was, niech swoim dobrym życiem pokaże swoje uczynki w łagodności mądrości. Jeśli jednak macie w sercach gorzką zazdrość i samolubne ambicje, nie przechwalajcie się i nie kłamcie prawdzie. A później powie tutaj, oczywiście później jeszcze raz poruszy całe pojęcie przechwalania się i tym podobnych.

Właściwie robi to w 4:16. Tak czy inaczej, przechwalasz się swoją arogancją. Wszelka taka przechwałka jest zła. Dojrzałość czyli doskonałość, werset 2b, i że rzeczywiście zostało tam użyte słowo teleos , jedno z ulubionych słów Pawła.

Jeśli ktoś się potknie i jeśli ktoś nie potknie się w tym, co mówi, jest człowiekiem doskonałym. Dojrzałość, czyli doskonałość, wiąże się z uznaniem ludzkiej słabości moralnej i ciągłym zdawaniem się na miłosierdzie i pomoc Pana. 4.6, ale Bóg daje więcej łask.

Dlatego mówi, że Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. I 4,10 Uniżcie się przed Panem, a On was wywyższy. Właściwie jednak myślę, że stwierdzenie, że wszyscy często się potykamy w 3:2, jest nieco hiperboliczne w świetle 3.1. To, co zdaje się mówić, bo w przeciwnym razie nigdy nie zostałoby w ogóle nauczycielem. Myślę, że tak naprawdę mówi tutaj, w wersecie 3:2, że wszyscy jesteśmy podatni; jesteśmy podatni na potknięcia na wiele sposobów.

Ale potem idzie dalej i uszczegóławia, mówi o jednym konkretnym obszarze. A jeśli ktoś nie potyka się w tym, co mówi, jest człowiekiem doskonałym, zdolnym okiełznać i całe ciało. Teraz przechodzi do omówienia jednej dziedziny życia, najważniejszej dla nauczycieli, czyli języka.

Poza tym niedociągnięcia w obszarze języka są bardziej problematyczne niż niedociągnięcia w różnych innych obszarach, ponieważ zarówno ze względu na to, co stoi za brakami w języku, jak i co do tego prowadzi. Powiedz to na podstawie tego, co

James zaraz powie. Oto główne kwestie, które pragnie tutaj poruszyć, zwłaszcza w wersetach od 6 do 12.

Język zaczyna od stwierdzenia, że język jest najtrudniejszym do kontrolowania wymiarem życia. Mamy tu do czynienia, szczególnie w wersetach od 6 do 12, z najtrudniejszym do kontrolowania wymiarem życia. Jeśli ktoś potrafi kontrolować język, reszta jest, mówiąc relatywnie, bułką z masłem.

Tak więc mamy, jak mówię, trudność w kontrolowaniu języka, co tak naprawdę wiąże się z trudnością i znaczeniem związanym ze złem języka i tym podobnymi. Drugą kwestią, którą pragnie tutaj poruszyć, jest to, że język decyduje o całym życiu. W dużej mierze język wyraża i określa całe życie moralne człowieka.

Język wyraża i określa całe życie moralne człowieka, całe jego postępowanie. Kontrola języka pozwoli nam kontrolować całą naszą istotę. Uzasadnia to w wersetach 3 i 4. Jeśli wkładamy koniom w pyski, aby były nam posłuszne, kierujemy całym ich ciałami.

Spójrzcie także na statki, choć są tak wielkie i napędzane silnymi wiatrami, kierują nimi bardzo mały ster, gdziekolwiek wskaże wola pilota. Tak więc język jest małym członkiem i chlubi się wielkimi rzeczami. Jak wielki ogień płonie, jak wielki las płonie od małego ogniska.

Doświadczenia z koni i statków pokazują nam, że kontrolując język, możemy kontrolować całe nasze życie moralne, każdy wymiar naszego zachowania. Mówi więc tutaj o trudnościach w kontrolowaniu języka, ale także w tych wersetach o znaczeniu kontrolowania języka. Ta niezbędna kontrola języka wymaga doskonałości i jest jej przejawem.

To trzecia uwaga, którą podnosi. Ta konieczna kontrola języka wymaga doskonałości i jest jej przejawem. Tylko doskonały, to znaczy, którego życie się kręci, opiera się na całkowitym zaufaniu w całkowitą dobroć Boga, o czym mówiliśmy we wcześniejszych fragmentach.

Mówiliśmy o znaczeniu doskonałości u Jakuba, gdzie po raz pierwszy wprowadza ją w 1:4, abyście byli doskonali i zupełni, nie mający żadnych braków. Tylko osoba doskonała w tym sensie, w sensie, jaki opisuje to Jakub w 1,4, której życie jest czyste i nieskalane, bez stopu, zupełna ufność w całkowitą dobroć Boga, życie przeżywane z całkowitą ufnością, które jest oczywiście wiara w całkowitą dobroć Boga. Panowanie nad językiem wymaga tego rodzaju doskonałości i demonstrowuje tego rodzaju doskonałość.

Tylko idealna osoba jest w stanie kontrolować język. W tym przypadku oczywiście doskonałość jest niezbędna, bycie całością polega na posiadaniu wszystkiego, co

konieczne, aby zrobić to, co jest wymagane w tej sytuacji, w sytuacji panowania nad językiem. Tutaj idealna osoba ma rozwinięty charakter duchowy, co pozwala jej sprawować kontrolę nad każdą dziedziną swojego życia.

Jeszcze raz 1 :4, abyście byli doskonali i zupełni, nie mający żadnych braków. Osoba ta nie kieruje się żadnymi nieczystymi impulsami czy pragnieniami, ale jest w stanie zapanować nad wszystkimi impulsami i pragnieniami, aby być całkowicie posłuszna woli Bożej. Tak więc w tym fragmencie łączą się dwa wymiary doskonałości jako wszechstronna spójność, która jest wolna od domieszek, ale ma także wszystko, co jest konieczne w danej sytuacji.

Kompleksowa adekwatność. W tym, co mówi w wersecie 2, w charakterze orientacyjnym, znajdują się właściwie dwa ukryte napomnienia. Czasami ukryte napomnienia są zawarte w wskazaniach.

Po pierwsze, pozwolić, aby tylko doskonali, ci, którzy potrafią kontrolować język, zostali nauczycielami i pozwolić im to zrobić dopiero wtedy, gdy będą pewni, że potrafią kontrolować język. Że rzeczywiście kontrolują język i że są pewni, że mogą kontrolować język. Drugie wezwanie dotyczy poszukiwania doskonałości, tego rodzaju doskonałości, tego rodzaju dojrzałości.

Teraz przechodzi do wersetów od 3 do 12, podając bardziej szczegółowe uzasadnienie. Rozmawialiśmy o uzasadnieniu wersetu 2. Teraz on faktycznie uszczegóławia, uzasadnia w wersetach 3-12, wersecie 2, ale przy okazji rozwija także lub uszczegóławia twierdzenia, które formułuje w wersetach od 3 do 2. Zaczyna tutaj, w wersetach od 3 do 5, od wielkiego znaczenia języka. Zauważ, że używa obrazów koni, statków i pożarów.

Bardzo żywe użycie języka tutaj. To, co mówi o koniu, ustanawia główny punkt. Tak więc, w odniesieniu do konia, w wersecie 3, mówi, że jeśli włożymy koniom w pyski konie, aby były nam posłuszne, poprowadzimy całe ich ciała.

Tutaj ustanawia główny punkt, zasadniczy punkt: panowanie nad językiem oznacza panowanie nad całym ciałem. Wiąże się to oczywiście z motywem ślubnym. Teraz, kiedy idzie na statek, rozwija ten punkt.

Tak więc czytamy o statkach w wersecie 4. Przyjrzyj się także statkom, choć są tak wielkie i napędzane silnymi wiatrami, kierują nimi bardzo mały ster, gdziekolwiek wskaże wola pilota. Podkreśla tu małość i pozorną znikomość języka. Jeśli spojrzysz tylko na wielki statek, tak naprawdę nie wydaje się, że ster jest tym, co kieruje statkiem.

Prawdę mówiąc, nie widać nawet steru statku. Jest pod powierzchnią wody. A to bardzo mała rzecz w porównaniu z wielkością statku.

Zatem język jest mały i wydaje się nieistotny w odniesieniu do całego cielesnego życia człowieka. Tutaj nacisk położony jest na kontrast pomiędzy pozorem a rzeczywistością. Inne czynniki mogą wydawać się bardziej determinujące w zachowaniu, jak ma to miejsce w przypadku wielkich statków napędzanych silnym wiatrem.

Inne rzeczy mogą wydawać się bardziej determinujące zachowanie, ale w rzeczywistości nic takiego nie jest. Na marginesie, jeśli chodzi o tło historyczne, zwłaszcza w tamtych czasach stery statków miały kształt języka. Zatem istnieje tutaj naturalne połączenie pomiędzy sterem i językiem.

Następnie przechodzi do ognia. Podkreśla tu zwodniczo niszczycielską moc lub znaczenie języka, a także kontrast pomiędzy małością języka a jego wielkimi efektami. A teraz, w pewnym sensie, co w ten sposób mówi o ogniu w wersecie piątym, że język jest małym członkiem i chełpi się wielkimi rzeczami, jak wielki las płonie małym ogniem.

Myślę, że w pewnym sensie to, co mówi o ogniu, przyrównując język do ognia, faktycznie potwierdza to, co mówił o znaczeniu języka w kierowaniu całym życiem moralnym człowieka. Sugeruje tutaj, a właściwie w wersecie piątym, że powód lub przynajmniej jeden powód, dla którego język jest tak małą rzeczą, a mimo to ma decydujące znaczenie i ma tak potężny wpływ na całe życie moralne osoby, jest jego niszczycielską zdolność. To właśnie jego destrukcyjna, potencjalna zdolność destrukcyjna daje mu władzę nad całym życiem moralnym człowieka.

Zatem w wersecie piątym mówi, że język jest małym członkiem, ale chlubi się wielkimi rzeczami. Tutaj zniszczenie jest opisane w kategoriach tak naprawdę charakteru samej osoby. Mówię to ze względu na werset szósty, język jest nieprawym światem wśród naszych członków, plamiącym całe ciało, podpalającym cykl natury i podpalanym przez piekło.

Zauważmy, że to stwierdzenie bezpośrednio poprzedza pierwszą wzmiankę o niszczycielskim charakterze języka. Mamy tu zatem egocentryzm, samowystarczalność i rozkoszowanie się mocą zniszczenia. Język może pochwalić się wielkimi rzeczami.

A czym to się naprawdę chlubi, to nawiasem mówiąc, łączy się to z pojęciem chlubienia się, ale jeśli tak było, jak w wersecie 14, jeśli macie w sercach gorzką zazdrość i samolubne ambicje, nie przechwalajcie się i nie kłamcie prawdzie. Tak więc koncepcja przechwalania się językiem sugeruje, że moc języka, niszczycielska moc języka, wynika z egocentryzmu, samowystarczalności, a nawet rozkoszy w mocy zniszczenia. Oto źródło i ostateczny charakter mocy języka.

Teraz, jeśli chodzi o analizę cech języka, które mamy tutaj w trzech, a tak na marginesie, kontynuujemy z trzema, sześcioma i następnymi. Zatem masz wielkie znaczenie języka, co prowadzi go następnie do omówienia wielkich trudności w kontrolowaniu języka w rozdziałach trzecim, szóstym i dwunastym. Mówił o wielkim znaczeniu języka, a teraz mówi o wielka trudność w kontrolowaniu języka.

Nawiasem mówiąc, tylko jedno słowo w odniesieniu do powrotu do czegoś, o czym powinienem był wspomnieć. W wersecie trzecim, jeśli wkładamy koniom wędzidła do pysków, aby były nam posłuszne, kierujemy także całymi ich ciałami. To pojęcie piasku lub okiełznanych koni faktycznie pojawia się w języku 1:26 .

Jeśli ktoś sądzi, że jest osobą religijną i nie powściąga swego języka, lecz chce zawładnąć swoim sercem, Jakub tutaj bardzo wyraźnie wskazuje, że uszczegóławia to bardzo ogólne, krótkie stwierdzenie dotyczące języka w 1:6. Zatem ponownie potwierdza to pogląd, że to, co mamy w rozdziałach od drugiego do piątego, wiąże się z uszczegółowieniem tych stwierdzeń w rozdziale pierwszym. Ale zaczyna od stwierdzenia w wersecie szóstym, że dalej, i to oczywiście wiąże się z dalszymi cechami charakterystycznymi, że język jest nieprawym członkiem, nieprawym światem, powiedziałbym, nieprawym światem wśród naszych członków, nieprawym świecie wśród naszych członków plami całe ciało, plami całe ciało. Teraz ten język jest bardzo znaczący.

Mówi o języku jako o świecie nieprawym. Teraz użył świata w 1:27. Religiją czystą i nieskałaną przed Bogiem Ojcem i Ojcem jest to, aby odwiedzać sieroty i wdowy w ich niedoli i zachowywać siebie nieskażonym przez świat.

I znowu wspomni o świecie w 4:4. Czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest wrogością wobec Boga? Dlatego kto chce być przyjacielem świata, staje się wrogiem Boga. Język jest nieprawym światem wśród naszych członków. Innymi słowy, język jest sumą złych, przeciwnych Bogu impulsów występujących w ludzkości.

Taki jest sens świata. Złe, przeciwne Bogu impulsy obecne w ludzkości. Świat u Jakuba jest strukturą obecnego wieku pozbawioną boskiej kontroli oraz znalezieniem i umieszczeniem bezpieczeństwa w strukturach obecnego wieku pozbawionego boskiej kontroli.

Jakub mówi, że język reprezentuje zły, przeciwny Bogu impuls w naszym życiu, nieprawy świat wśród naszych członków. Z całego naszego osobistego doświadczenia wynika, że język jest jedynym miejscem, w którym ta zła, przeciwna Bogu moc objawia się najwyraźniej. Nawiasem mówiąc, z tego powodu myślę, że wiąże się to z przyczynowością. Z tego powodu plami całe ciało.

Używa on oczywiście słowa „ciało” w żydowskim sensie, nie tylko fizycznego ciała i krwi, ale całej osoby w jej cielesnej egzystencji. Język prowadzi do moralnego

zepsucia człowieka. Rodzaje złych impulsów, które kryją się tuż za mową i które znajdują w mowie okazję, tak że akt mowy staje się okazją do tego, aby te okropne wpływy w nas rozprzestrzeniły się jak nowotwór i pochłaniały także całą osobę.

Oznacza to, że prowadzi to do zniszczenia i załamania osobowości. Pochłania całą naszą osobowość. Następnie stwierdza, że tak jest również, a to wiąże się oczywiście także z przyczynowością, płamieniem całego ciała, podpalaniem cyklu natury.

Obejmuje to zarówno przyczynowość, jak i uogólnianie. Ponieważ plami całe ciało, działa destrukcyjnie także poza nim, podpalając cykl natury, cykl natury, uogólnienie. Teraz jest jasne, co on ma tutaj na myśli, zwłaszcza na podstawie tego, co zamierza powiedzieć, zwłaszcza w wersetach od 9 do 12 i ponownie, kiedy wspomina o tym na początku rozdziałów 4, 4: 1 i 2 oraz na końcu rozdziału 4 wersetów 11 do 12, kiedy mówi tutaj o cyklu natury, podpalając cykl natury, sugeruje, że język niszczy nie tylko naszą osobowość, naszą własną moralność życia, a co prawda prowadzi do załamania własnej osobowości, ale niszczy inne osoby i całe wspólnoty, w tym całe Kościoły i całe społeczeństwo.

Wraca, podobnie jak James, do obrazu ognia, podpalając cykl natury. Wraca do obrazu ognia, aby podkreślić całkowitą zagładę i ruinę. Nieszczęścia świata są tu w dużej mierze wyłożone na język.

To jest pogląd na język, który nie jest wyłącznie związany z Jakubem. Wspomnieliśmy wcześniej, kiedy patrzyliśmy na koniec rozdziału 1, rozmawialiśmy tam o języku, że sam Jezus mówi o znaczeniu języka i mocy języka, a zatem o ostrożności w odniesieniu do mowy i mowy języka . I tego typu rzeczy, ale też to macie, na przykład u Jezusa Ben Syracha, w księdze Ecclesiasticus, gdzie czytamy, że wielu upadło od ostrza miecza, ale nie tak wielu, jak od języka .

Cóż, kto się przed nim obronił i nie przeszedł przez jego jad ani nie był związany jej więzami. Teraz idzie dalej i mówi, że nie tylko język i nieprawy świat są wśród naszych członków, ale język jest w rzeczywistości rodzajem mikrokosmosu świata pod względem złego, przeciwnego Bogu impulsu, ale także jest demoniczny. Wskazuje tutaj, że w języku działa transcendentna zła moc, rozpalona przez piekło, naprawdę, dosłownie, przez Gehennę, rozpalona przez Gehennę, co oczywiście oznacza piekło jako miejsce męki i jest tak naprawdę powiązane z demonizmem.

Piekło zostało przygotowane dla diabła i jego aniołów. W ten sposób mówię o jego demonicznym charakterze. Oczywiście James mówi tutaj bardzo żywo, używając bardzo żywego języka i tak naprawdę mówi, że zostaje podpalony przez płomień z piekła, podpalony przez płomień z piekła.

To wskazuje na jego źródło. Źródło jest transcendentne, szatańskie i wskazuje także na jego koniec, Gehennę, jako miejsce męki, miejsce uwięzienia. Doświadczyć tego, to doświadczyć samego piekła.

Następnie w wersetach od 7 do 8a podkreśla, że nad językiem nie da się zapanować po ludzku, gdyż każdy rodzaj zwierząt i ptaków, gadów i stworzeń morskich można owoić i został już oswojony przez ludzkość. Ale dla kontrastu, żaden człowiek nie jest w stanie okiełznać języka, dostrzegając jego wyjątkowość. Żaden człowiek nie jest w stanie okiełznać języka, niespokojnego zła pełnego śmiertelności trucizny.

Oczywiście mamy tutaj do czynienia z kontrastem pomiędzy językiem i zwierzętami, co wskazuje na niekontrolowany charakter języka. Zauważcie, że mówi, że wszystkie rodzaje zwierząt, łącznie z zakresem, są szkolone i zostały wyszkolone. To, nawiasem mówiąc, mówi, że to, co mówi, można wytrenować, używa czasu teraźniejszego.

Dzieje się tak nie tylko przed jesienią. Są szkoleni i zostali przeszkoleni. I tutaj oczywiście naprawdę masz poczucie ironii.

Duże stworzenia poza nami możemy owoić, ale mały organ w nas samych jest daleko poza naszym zasięgiem. Duże stworzenia poza nami możemy owoić i rzeczywiście oswajamy, ale małego organu w nas samych nie jesteśmy w stanie okiełznać. I to dotyczy każdego.

Żaden człowiek, w wyłącznym zakresie, nie może rościć sobie prawa do języka. Kiedy mówi, że żaden człowiek nie może rościć sobie prawa do języka, sugeruje, że może to zrobić tylko Bóg. Zatem i tutaj mamy ukryte napomnienie, apel do Boga z pełnym uznaniem, że tylko On może w jakiś sposób pomóc zapanować nad tą żarłoczną bestią.

Nawiasem mówiąc, jest to jeden z fragmentów Biblii, w którym to, czego doświadczamy we współczesnym życiu, faktycznie wzmacnia i poszerza prawdę tego, co mówi starożytny pisarz biblijny. Ponieważ starożytny pisarz biblijny mówił o oswojaniu ludzkiej mocy w celu zapanowania nad stworzeniem, myślał w kategoriach oswojania zwierząt. Ale zauważ, że współczesna technologia ludzka w rzeczywistości jeszcze bardziej potwierdza tezę Jamesa.

Jak już mówiłem, rzeczywiście jesteśmy w stanie rozdzielić atom. Objęliśmy kontrolę, pod naszą kontrolą, wszelkiego rodzaju aspektami stworzenia, w sposób, jakiego James nawet nie mógł sobie wyobrazić. Jaka więc ironia losu, że mamy taką kontrolę nad oswojaniem i procesami natury, a nie jesteśmy w stanie zapanować nad dwucalową poduszką we własnych ustach.

To naprawdę wskazuje na szaleństwo liberalizmu i nowoczesności. Ludzka kontrola nad siłami zewnętrznymi skłania liberalnych myślicieli na Zachodzie do myślenia, że

ludzie mogą kontrolować siebie. Ponieważ możemy kontrolować świat, możemy kontrolować siebie.

Ale James twierdzi, że tak nie jest. Mówi, że to niespokojne zło. Niespokojne zło.

Słowo to brzmi akatasxeton . To ulubione słowo Jamesa. To słowo, którego używa w przeciwieństwie do jednego i w przeciwieństwie do doskonałego.

Jest przeciwieństwem jedności, spójności i całości. To naprawdę chaos. Chaotyczne zło.

Niespokojne zło. Użyje rzeczownika w 3:16. Bo gdzie panuje zazdrość i egoistyczne ambicje, tam będzie nieporządek i wszelkie podłe praktyki.

Ostatecznie demoniczny charakter języka nie polega na tym, że nigdy nie mówi dobrze, ale na tym, że mówi jednocześnie dobrze i źle. Reprezentuje nieporządek i chaos, przeciwieństwo Boga, który jest doskonały, stabilny i spójny.

Dla Jakuba główną cechą zła jest niestabilność i niekonsekwencja. Prowadzi to do panowania nieporządku, przeciwieństwa Boga i królestwa Bożego. Teraz mówi też, że język jest trujący.

Sposób na powiedzenie, że jest to zabójcze. W wersecie 8c jest on pełen śmiertelnej trucizny. Bardzo toksyczny.

Jakub ponownie wprowadza teologiczną kategorię śmierci i całe bogactwo, które się w niej kryje. Zwróć uwagę na znaczenie umiejscowienia w tym miejscu. Jego zabójcza moc jest powiązana z jego niekonsekwencją i niepokojem.

A potem, że jest to niespójne i sprzeczne. W tym miejscu podejmuje on pojęcie niepokoju i rozwija je w wersety od 9 do 12. Błogosławi nim Pana i Ojca, a nim przeklina ludzi stworzonych na obraz Boga.

Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Moi bracia, tak nie powinno być. Następnie uzasadnia, że nie powinno tak być, odwołując się do Bożego objawienia w przyrodzie.

Czy z tego samego otworu wypływa źródło wody słodkiej i słonej? Czy drzewo figowe, bracia moi, może wydać oliwki lub figi winorośli? Słona woda nie może już przynieść świeżości. Zwróćmy teraz uwagę na selektywność ilościową w tym opisie. Oznacza to względną ilość miejsca, jakie pisarz poświęca różnym cechom języka.

On poddaje się tutaj; podaje cztery wersety, aby porozmawiać o tej niekonsekwencji i sprzeczności języka. Teraz, gdy mówi, że nim błogosławimy Pana i Ojca, a nim



przeklinamy ludzi stworzonych na obraz Boga, prawie na pewno, gdy mówi tutaj o błogosławieństwie, ma na myśli błogosławieństwo liturgiczne. A kiedy mówi o klątwie, prawdopodobnie ma na myśli klątwę związaną ze złością, złością i destrukcyjną mową.

Dwa inne, 1:19 do 20, niech każdy będzie prędko do słuchania, nieskory do mówienia i nieskory do gniewu, gdyż gniew człowieka nie powoduje sprawiedliwości Bożej. Gniewna, destrukcyjna mowa wobec innych, gniewna, destrukcyjna mowa o innych, 4:11 do 10 do 12. Nie wypowiadajcie się źle przeciwko sobie, bracia.

Kto obmawia brata lub osądza brata swego, mówi zło przeciw prawu i osądza prawo. Myślę, że jest to w rzeczywistości argument przeciwko jakemukolwiek przekleństwu, ale prawdopodobnie oznacza także mówienie złego lub jakąkolwiek destrukcyjną mowę, szczególnie na podstawie rozdziału 4, wersetów 11 i 12. Ma to zatem naprawdę związek z przedmiotem mowy.

W czasie nabożeństwa błogosławieństwo liturgiczne. Ponownie powraca do koncepcji organizacji nabożeństwa, aby wskazać prawdziwy problem niespójności między tym, co mówimy lub robimy podczas nabożeństwa, a tym, jak traktujemy innych ludzi, jak to zrobił w tym scenariuszu z rozdziałów 2, wersety od 2 do 4. Nie można udawać, że błogosławi się osobę, Boga, a przeklina się reprezentanta, reprezentację tej osoby, człowieka. Tutaj oczywiście powraca do relacji z Księgi Rodzaju i koncepcji istot ludzkich stworzonych na podobieństwo Boga.

W tym sensie inni ludzie są dla nas Bogiem, tak jak według Mateusza 25 owce i kozy, inni ludzie są dla nas Chrystusem. O ile uczyniliście to lub nie uczyniliście tego najmniejszemu z nich, bracia moi, mnie to uczyniliście lub nie. Spotykamy Chrystusa w naszych kontaktach z innymi, zwłaszcza z biednymi wśród nas.

Boga spotykamy w innych osobach. Kiedy przeklinamy innych ludzi, przeklinamy Boga. To, co robimy innym ludziom, robimy Bogu, ponieważ są oni na podobieństwo Boga.

Mówi się o tym, że jest to prezentowane tutaj w kontekście błogosławieństwa liturgicznego, a właściwie oprawy kultu. Jest jednym z najwspanialszych kaznodziei objaśniających i jeśli uda ci się zdobyć którąkolwiek z jego książek lub posłuchać któregoś z jego nagrań, będzie warto. Jednym z wielkich kaznodziei objaśniających poprzedniego pokolenia był Paul Rees z REES.

Przez wiele lat był wiceprezesem World Vision International. Ścisłe współpracował z Billym Grahamem, a także z Charlesem Colsonem, zwłaszcza w późniejszych latach jego posługi w więzieniu. Przez wiele lat był pastorem największego kościoła w Minneapolis i znakomitym kaznodzieją objaśniającym.

Wspomniał jednak o kazaniu innego kaznodziei zatytułowanym Pierwsze dziesięć minut po błogosławieństwie, które dotyczyło sposobu, w jaki ludzie rozmawiają bezpośrednio po błogosławieństwie, oddawania czci Bogu w świętej służbie. Rodzaj plotek, rodzaj poniżania innych osób w rozmowie, która ma miejsce wśród wiernych dziesięć minut po błogosławieństwie. Teraz przechodzi tutaj, mówiąc o sprzeczności między przedmiotem mowy w wersecie dziewiątym a źródłem mowy, sprzecznością w zakresie źródła mowy w wersetach od dziesięciu do dwunastu.

Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Moi bracia, tak nie powinno być itd. Chodzi o to, że zarówno błogosławieństwo, jak i przekleństwo pochodzą z tego samego źródła.

A chodzi o to, że jest to sprzeczne z naturą. Mówi, że stoi to w sprzeczności z tym, co spotykamy w naturze. Czy z tego samego otworu wypływa źródło wody słodkiej i słonawej? Czy drzewo figowe, bracia moi, może wydać oliwki lub figi winorośli? Słona woda nie może już przynieść świeżości.

Jest to sprzeczne z naturą, a przez to przewrotne i groteskowe. Swoją drogą, zwróćcie uwagę na groteskowość tych obrazów. Spójność jest wpleciona w samą strukturę wszechświata, przynajmniej jeśli czytamy naturę w świetle szczególnego objawienia Bożego w Piśmie Świętym.

A tak na marginesie, oznacza to w rzeczywistości, że wola Boża, charakter Boga wyraża się w naturze, a zwłaszcza w spójności natury. Aby istniała spójność – i oczywiście właśnie tego się spodziewasz – pomiędzy objawieniem Boga w Piśmie Świętym, które osiąga kulminację w Jezusie Chrystusie, a objawieniem Boga w naturze. Pomiedzy objawieniem specjalnym a objawieniem naturalnym należy posługiwać się kategoriami teologicznymi.

Muszę się jednak w tym miejscu zatrzymać, aby powiedzieć, że w odniesieniu do tego ukrytego odwołania do naturalnego objawienia, moim zdaniem, zgodnie z Pismem Świętym, prawidłowo odczytujemy Boże objawienie w naturze tylko wtedy, gdy interpretujemy naturę w świetle Słowa Bożego. I oczywiście to właśnie robi tutaj James. Teraz 3:12b faktycznie przechodzi do 3:13, kiedy on mówi, kiedy o tym mówi, 3:12b tutaj.

Sugeruje, że jedno przemówienie ujawnia zasadniczy charakter danej osoby. Jedno przemówienie ujawnia zasadniczy charakter danej osoby. Kiedy mówi, że słona woda nie może już wydawać świeżej wody, to, co rodzi się w naturze, ujawnia charakter tego, co ją daje.

I jak mówię, przechodzi to następnie do wersetu 13, gdzie przejdziemy teraz od języka do zasadniczego charakteru osoby, która kryje się za językiem. Myślę, że to dobre miejsce na przerwę, abyśmy po powrocie mogli przejść do fragmentów od 3:13

do 3:18.

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii.

To jest sesja 24,

Jakuba 3:1-12.